NR. 17 POZNAŃ, DNIA 29 KWIETNIA 1933 ROCZNIK 14

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i admin.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Tel. 25-55. P. K. O. Poznań 202 868

KOMUNIKATY

KORPORACJI PRZEMYSŁOWCÓW GRAFICZNYCH W KRAKOWIE

PROTOKÓŁ

z VI-go Walnego Zgromadzenia Korporacji Przemysłowców Graficznych Województwa Krakowskiego, z siedzibą w Krakowie, odbytego w niedzielę, dnia 12-go marca 1933 r. o godz. 11-tej przedpołudniem w lokalu Korporacji przy ulicy Jagiellońskiej l. 11.

Obecni: Pp. Anczyc, Bierowski, Filipowski, Frühs, Gottlieb, Lehrhaft, Lenkowicz, Madejski, Mermelstein, Orłowski, Podgórczyk, Pruszyński, Rippner, Telz, Tömöri, Wójcik, Zieliński.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia,
2. Sprawozdanie z czynności Zarządu,
3. Sprawozdanie ze Szkoły Zawodowej,
4. Sprawozdanie kasowe,
5. Sprawozdanie Komisji kontrolującej,
6. Budżet na rok 1933,
7. Wybory uzupełniające do Zarządu,
8. Wnioski członków.

Zebranie zagaił Starszy Korporacji, p. Paweł Madejski, przedstawiając zebranym delegata Magistratu p. radcę Dr. Tadeusza Romanowskiego.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, Starszy Korporacji złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności Zarządu w ubiegłym roku. Dalej zaznaczył, że odkąd przemysł drukarski zaliczony został do przemysłów wolnych, sytuacja z każdym dniem staje się gorsza i konkurencja bezwzględna nowo powstających licznych zakładów uniemożliwia solidne prowadzenie przedsiębiorstw.

Następnie podał do wiadomości członkom, że Związek Centralny w Warszawie prosi o dostarczenie materjałów celem poczynienia kroków mających na celu znowelizowanie ustawy przemysłowej odnośnie do przywrócenia koncesji w naszym przemyśle.

Odczytawszy dalej pismo Zarządu Centralnego tyczące przesyłania wniosków na doroczny Walny Zjazd Delegatów w Katowicach, prosi p. radcę Anczyca, by dostarczył odpowiednich materjałów dla Zjazdu.

P. radca Anczyc podejmuje się tego zadania i zwraca uwagę, że wpływy Korporacji, czy to w Związku Głównym, czyto u Władz administracyjnych z powodu ogólnej sytuacji nie mają wielkiego znaczenia, jednakże winy Zarządu tu niema i o ile Zarząd głos miał, to robił co mógł.

W sprawie przemysłu koncesjonowanego, wszelkie zarzuty wobec Zarządu są niesłuszne, bo Zarząd rozpoczął zabiegi już w roku 1922, kiedy to wszystkim posłom i senatorom rozesłano obszerny memorjał wskazujący skutki pozbawienia koncesji przemysłu drukarskiego. Potem w roku 1931 wystosowano także znów memorjał do Województwa. Skutków z tego nie było żadnych. Również poparcie tych żądań przez Izbę Przemysłowo-Handlową u Władz Centralnych nie odniosło żadnego skutku. W przeszłym roku znów sprawę tę poruszono w prasie, ale obecnie i to ucichło. Mówca obiecuje dostarczyć materjału dla Zjazdu, jednakże nie należy się łudzić, by ta sprawa rychło mogła być załatwioną.

Następnie zabiera głos p. radca Gottlieb i dziwi się że p. Madejski tak się przejmuje zarzutami czynionemi ubocznie Zarządowi. W obecnej sytuacji w żadnem stowarzyszeniu członkowie nie są zadowoleni z czynności swego Zarządu.

Po dłuższej dyskusji p. radca Gottlieb postawił wniosek, by wysłać delegację, któraby z Wydziałem III-cim Magistratu, oraz z Inspektorem Pracy ustaliła wytyczne w sprawie uczniów. Po wyjaśnieniach jednakże p. radcy Romanowskiego, wniosek cofnięto.

Przechodząc do następnego punktu porządku dziennego p. radca Anczyc zdaje sprawozdanie ze Szkoły Zawodowej. Drukowane sprawozdanie wszyscy członkowie już dostali, zaznacza więc tylko, że jest to najlepiej postawiona i prowadzona szkoła dokształcająca w Krakowie. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Po złożeniu sprawozdania kasowego, p. Mermelstein imieniem Komisji kontrolującej oznajmia, że skontrolowano szczegółowo książki, kwitarjusze, dowody kasowe i kasę, znaleziono wszystko w największym porządku, stawia więc wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorjum. Wniosek jednogłośnie przyjęto.

Przewodniczący referuje dalej budżet na rok 1933 i zaznacza, że zredukowano składkę do Centralnego Związku. Sprawę tę poruszy jeszcze na Zjeździe w Katowicach.

Po przyjęciu budżetu przystąpiono do wyborów. Na struktatorów powołuje Przewodniczący pp. Lenkowicza i Tömöri'ego.

W wyniku wyborów na Starszego oddano 12 głosów na p. Madejskiego, 3 na p. Gottlieba. De-

legat Magistratu ogłasza, że Starszym został wybrany p. Madejski. Następnie Podstarszymi wybrano jednogłośnie pp. Telza i Zielińskiego, do Wydziału dla spraw uczniowskich pp. Anczyca, Gottlieba i Zemanka, do Wydziału kalkulacji zawodowej pp. Bierowskiego, Telza i Zemanka, do Sądu polubownego pp. Madejskiego, Filipowskiego, Telza i Tömöri'ego, do Komisji rewizyjnej pp. Bierowskiego, Mermelsteina i Wójcika.

Po wyborach p. Madejski podziękował członkom za ponowny wybór, wspomniał jeszcze o tem, że od uczniów nie należy uiszczać opłat na rzecz funduszu bezrobocia, bo taka się według ustawy nie należy.

Na tem porządek dzienny został wyczerpany, a Przewodniczący zamknął posiedzenie o godzinie wpół do drugiej.

ZARZĄD:

Starszy Korporacji: Madejski Paweł.
Zastępca: Telz Napoleon.
Podstarsi: Gottlieb Zygmunt, Zieliński Franciszek.
Wydział: Anczyc Wacław, Filipowski Józef, Korczyński Feliks, Rippner Jakób.
Komisja rewizyjna: Bierowski Stanisław, Mermelstein H. M., Wójcik Leopold.

Paweł Madejski,
Starszy Korporacji

KOMUNIKATY
KORPORACJI ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH NA WOJEWÓDZTWO POMORSKIE Z SIEDZIBĄ W TORUNIU

ROCZNE WALNE ZEBRANIE

Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Wojew. Pomorskie z siedzibą w Toruniu
odbędzie się
w sobotę, dnia 6 maja 1933 r.
w Toruniu w „Dworze Artusa“
o godzinie 18-tej
na które W. P. Członków niniejszem uprzejmie zapraszamy.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i stwierdzenie listy obecnych.
2. Wybór marszałka Walnego Zebrania.
3. Przeczytanie protokółu z ostatniego zebrania.
4. Komunikaty.
5. Sprawozdanie zarządu.
6. Wybór członków zarządu w miejsce ustępujących w myśl § 17 statutu.
7. Wybór Komisji Rewizyjnej.
8. Uchwalenie budżetu na rok 1933/34.
9. Wybór Komisji Sześciu w myśl umowy zbiorowej.
10. Wybór trzech delegatów na Zjazd Związkowy.
11. Wnioski członków. (Wnioski winne być nadesłane na piśmie 10 dni przed zebraniem).
12. Wolne głosy i wnioski.

Członkowie, którzy składkę członkowską nie uiścili, nie mają prawa głosu.

Dla prawomocności Rocznego W. Zebrania wymagana jest obecność przynajmniej połowy członków. W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków odbędzie się godzinę później drugie R. W. Zebranie, które będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

Przed zebraniem odbędzie się w południe o godz. 12 wspólne zwiedzenie fabryki farb graficznych „Atra“ w Toruniu. — Punkt zborny: przystanek tramwajowy Mokre, ulica Jana Olbrachta, narożnik ul. Chrobrego o godz. 11,30.

Z racji jubileuszu 700-lecia istnienia m. Torunia prosi o gremjalny udział

Zarząd:

Edward Stefanowicz, prezes, Toruń.

Bolesław Szczuka, wiceprezes, Wąbrzeźno.
Teodor Szutkowski, sekretarz, Toruń.
Władysław Kulerski, skarbnik, Grudziądz.
Stanisław Bok, radny, Toruń.
Władysław Grobelny, radny, Grudziądz.
Jan Karolczak, radny, Toruń.
Antoni Antczak, Toruń.
A. Sikorski, Chełmża.
J. Antkiewicz, Pelplin — rewizorzy.

* * *

WYPISY UCZNIOWSKIE

Na zasadzie § 124 ustawy przemysłowej otrzymali świadectwo ukończenia nauki w przemyśle graficznym:

1. Wiktor Szweczko, składacz z Drukarni Powiatowej Fr. Domachowski w Świeciu n. W.
2. Karol Brzóska, maszynista offsetowy z Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.
3. Czesław Przepióra, składacz z Drukarni Robotniczej T. z o. p. w Toruniu.
4. Zygfryd Kruszczyński, składacz z Drukarni Pomorskiego Zakładu Wych. w Chojnicach.
5. Bernard Bartoszyński, litograf-przedrukarz z Litografji i Drukarni E. Stefanowicz w Toruniu.
6. Aleksander Lutowski, drukarz-maszynista z Zakładadów Graficznych B. Szczuka w Wąbrzeźnie.
7. Andrzej Osuch, składacz z „Drwęcy“ Drukarnia i Księgarnia w Nowemmieście n. Drw.
8. Hugon Sabiniarz, składacz z drukarni Otona Sabiniarz w Czersku.
9. Konrad Wagner, chemigraf-trawiacz z Zakładów Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

WYSTAWA GRAFIKI I KSIĄŻKI CZESKIEJ

W sobotę, dnia 29-go kwietnia odbędzie się w Muzeum Wielkopolskiem w Poznaniu otwarcie wystawy czeskiej grafiki stosowanej oraz pięknej książki czeskiej. Wystawę urządza Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na wojew. poznańskie łącznie ze Związkiem Kierowników Drukarni oraz Towarzystwa Bibljofilów w Czechosłowacji. Wystawa trwać będzie do 8-go maja.

50 LAT PRACY DLA KSIĄŻKI

Dnia 15 kwietnia b. r. obchodził złoty jubileusz pracy drukarsko - księgarskiej mistrz sztuki drukarskiej p. Zygmunt Jeleń w Tarnowie. Do długiego szeregu życzeń, składanych Jubilatowi przez kulturalny świat polski dołączyli się i pracownicy jego warsztatu, składając mu w hołdzie pięknie tłoczone wydawnictwo, poświęcone jego długoletniej pracy.

Autor wydawnictwa tego p. Stanisław Mróz, w słowach pełnych głębi zastanawia się nad znaczeniem i misją pracy drukarza, szczególnie dru-

karza polskiego, charakteryzuje dzisiejsze trudne warunki dla pracy wydawniczo-drukarskiej, kreśli zadania, jakim sprostać winien drukarz i nakładca polski, wreszcie w krótkim rysie przedstawia dotcyhczasową pracę Jubilata.

Redakcja „Przeglądu Graficznego" przyłączając się z całego serca do ogólnych życzeż składanych Jubilatowi, przytacza z wydawnictwa jubileuszowego rozdziały o znaczeniu drukarstwa i działalności Jubilata.

W nieprzerwanym łańcuchu myśli ludzkich i czynów są ogniwa, które mają moc trwania. Mają i siłę wypełnienia swojej roli i przekazania dorobku i spuścizny.

Najskromniejszy wysiłek twórczy — nic nie znaczący pozornie trud długich dni człowieka, kiedy jest poczęty umiłowaniem pracy dla jej piękna, dla jej wartości, pożytku wszechludzkiego i dobra — jest jednem z ogniw krzepiących wieczną i nieprzerwaną koleinę wysiłku ku szczytom i wiekuistym celom.

Te skromne iskierki świetliste ponad wyrachowaną myśli przenikają pragnienia i tęsknoty i stroją je w szaty prawdy, spełniającej się rzeczywistości.

W długie lata dni bezowocnych, dni szarych, bez chwały i radości nowego czynu, nowych doświadczeń i zwycięstw — jedynej treści bezpłodnych umysłów, serc oschłych, dusz małych pochłoniętych kłótnią i targiem szachrajstw o kość, o dźwięk złota — te małe ogniwa nabierają twardej krzepoty, szlachetnego błysku pięknych wartości i przyczyniają kęs łańcucha w kolisku całości.

Mogą spaść na nie odpryski brudu, błota, grudy i grudki, — może je mieszać i nakryć lepka ślina płaskich i chytrych zawiści i żądz, a jednak w dniu słonecznym, kiedy robić przyjdzie staranny i skrupulatny rozrachunek — odpadnie nalot przykry i rozelśni to, co jest wartością istotną.

Ogniwem w historji drukarstwa, książki polskiej — ogniwem skromnem ale zaszczytnem i godnem tych, którzy tworzyli tę dziedzinę naszego dorobku — to praca drukarsko-wydawnicza Zygmunta Jelenia, w ciągu lat 50. Te, nie każdemu dane, lata znojnej pracy dookoła książki — to poważny udział, jaki dorzucił sędziwy jubilat do ogólnej skarbnicy, wnosząc walny przyczynek do rozwoju sztuki graficznej swoim twórczym i niestrudzonym zapałem.

Jednym z takich właśnie, który długie lata swej pracy zawodowej poświęcił książce, który w jej historji ma również swój dorobek, — jest tarnowski drukarz i księgarz-wydawca, Zygmunt Jeleń.

W roku bieżącym święci on zaszczytny jubileusz 50-letniej pracy na tem polu.

Warsztatem pracy zasłużonego jubilata jest księgarnia sortymentowa i nakładowa, obecnie pod firmą „Księgarnia Zygmunta Jelenia w Tarnowie". Gorąco umiłowany warsztat pracy, któremu jubilat oddał się cały na usługi i bez reszty, jest jedną z najstarszych tego rodzaju firm w Małopolsce.

Założycielem jej był Jan Milikowski, właściciel księgarni we Lwowie i Stanisławowie, który otworzył ją w roku 1825 jako filję swej firmy lwowskiej i w tym charakterze prowadził do r. 1868, sprawnie zaspokajając ówczesne wymagania i potrzeby kulturalne tarnowskiej, a zwłaszcza okolicznej ludności. Podstawą jego klienteli były wówczas — jak wszędzie — dwory i szkoły. — W roku 1868 księgarnię tę nabył Wilhelm Gazda. W roku zaś 1882 objął ją Józef Delong prowadził do roku 1885. Nie zdołał się utrzymać dłużej na tej placówce.

27 marca 1885 roku księgarnia przeszła (bez aktywów i pasywów) na własność Karola Raschki. Odtąd też ten prowadzić zaczyna wypożyczalnię książek, wprowadza duży sortyment muzyczny, — podejmuje również wydawnictwo utworów muzycznych. O jego działalności księgarskiej posiadamy wiadomości, że przed nabyciem firmy w Tarnowie, pracował w poważnych firmach krakowskich, lwowskich i warszawskich, był także przez czas jakiś zarządcą księgarni J. A. Pelara w Rzeszowie.

Dnia 1 sierpnia 1900 roku księgarnię zakupił dzisiejszy jej właściciel i jubilat, Zygmunt Jeleń. O jego życiu i działalności wydawniczej możemy, rzecz prosta, podać nieco więcej informacyj. Urodzony w roku 1866 w Sierosławicach, powiecie bocheńskim, — studja średnie odbył w wyższej szkole realnej w Krakowie. Trwają one do roku 1883. Po śmierci ojca, urzędnika salinarnego w Bochni, jako siedemnastoletni młodzieniec wstępuje, za namową swego wuja, J. K. Jakubowskiego, na praktykę do jego księgarni w Nowym Sączu. Uczynił to 15 kwietnia 1883 r., t. j. pięćdziesiąt lat temu. Przeszedł tam szkołę, która pozostała mu na całe życie. Po 3-letniej praktyce uczniowskiej (do r. 1886) i po kilkuletniej pracy w charakterze pomocnika (do r. 1891) wstąpił do drukarni swego pryncypała. Wyzwolony po dwu latach praktyki zecerskiej, w 1894 roku, na towarzysza sztuki drukarskiej, do 1898 roku pracuje tam jako zecer i współzawiadowca.

Po śmierci swego wuja i szefa, od 1 kwietnia 1898 roku do 31 lipca 1930 roku prowadzi zarząd księgarni i drukarni J. K. Jakubowskiego W-wy.

W sierpniu 1900 roku zakupuje księgarnię po Karolu Raschke w Tarnowie, w lutym 1901 roku otrzymuje koncesję na prowadzenie pod własną firmą księgarni, składu nut, wypożyczalni książek i nut, sprzedaży dewocjonaljów i drukarni akcydensowej. Rozszerza więc zakres pracy w księgarni, wprowadza nowe tempo, właściwe jego żywej i czynnej naturze, bardziej też odpowiednie nowym czasom. To mu jednak nie wystarcza. Sam księgarz i drukarz, bez własnej większej drukarni czuje się jak bez ręki. To też podejmuje starania o uzyskanie koncesji na założenie. Otrzymawszy upragnioną koncesję, w listopadzie 1907 roku sprowadza z fabryk francuskich i niemieckich zupełnie nowy materjał drukarski. W kwietniu 1908 roku otwiera drukarnię i oddaje ją do użytku. Święci więc ona dziś 25-lecie swego zasłużonego istnienia.

*

Od tej chwili rozpoczyna się ożywiona działalność wydawnicza firmy, poprzednio bowiem sporadycznie tylko ukazywały się jej nakłady (np. Pieśni czasu, poety F. H. Nowickiego ze słowem wstępnem prof. Tadeusza Piniego).

Rozwija się ona w trzech głównie działach. Dział pierwszy to dzieła treści religijnej, pióra znanych autorów religijnych, jak ks. infułat Fr. Walczyński, ks. prałat Jan Jaworski, ks. E. Gryglewicz, ks. prałat Józef Wątorek, ks. Dr. Górka, pedagog i kaznodzieja, ks. Dr. Józef Lubelski, ks. J. Koterbski, ks. Dr. J. Piskorz i wielu innych.

Dział drugi — to studja naukowe i popularyzatorskie prace z zakresu literatury polskiej Dr. Pazurkiewicza, dyr. Rachwała, z młodszych Dr. Dobrowolskiej i innych. Zauważyć należy, że niektóre z nich doczekały się już recenzyj w czterech językach. Również podjęto z inicjatywy dyr. Wiktora Doleżana wydawnictwo Bibljoteki krytycznej arcydzieł literatury polskiej i obcej, dostarczającej młodzieży szkolnej i nauczycielstwu komentarzy do lektury szkolnej, pióra poważnych nauczycieli-polonistów.

Dział trzeci stanowią utwory sceniczne, dostarczające ubogim naszym scenom amatorskim i ludowym, w związku ze świętami kościelnemi, czy narodowemi, odpowiedniego materjału popularnych pisarzy: Ks. Fr. Walczyńskiego, ks. Wieczorka, St. Matwija, prof. J. Majchra i w. in.

O całokształcie pracy wydawniczej zasłużonego księgarza trudno pisać szczegóły, które niewątpliwie rzuciłyby więcej światła na jego dorobek. Sprawia to wyczerpanie wielu wydań cenniejszych. Katalogi zaś, chociażby się i dochowały w komplecie, nie mogą dać tego rzeczywistego i szerokiego wglądu w dokonaną pracę.

Omówione ogólnikowo działy, jakim główny wysiłek wydawca i drukarnia poświęcili, zbyt mało mówią o nadzwyczajnej sumienności i dbałości, z jaką starano się o graficzną stronę druków, które opuszczały tłocznię sędziwego jubilata. Lepiej odtworzą to odbitki zachowanych jeszcze niektórych wydawnictw.

Wojna zastała księgarza na posterunku. W czasie półrocznej inwazji rosyjskiej prowadził księgarnię bez przerwy, mimo szczególnie ciężkich warunków.

1925 rok zakończył wiek istnienia księgarni i był rokiem jubileuszowym jej działalności. Z tem rzadkiem świętem połączyła się uroczystość srebrnych godów właściciela i 25-lecie pracy na placówce tarnowskiej. — Rocznice te obchodził skromny, nie szukający rozgłosu księgarz tarnowski w cichem gronie rodzinnem.

Echo tej rzadkiej uroczystości zasłużonego księgarza znalazło się jednakże i w prasie codziennej i zawodowej.

Zygmunta Jelenia za jego chlubną pracę należy zaliczyć do tych księgarzy — którzy, wsparci praktycznym dorobkiem ubiegłych lat, powagą tradycji, pracę zawodową łączyli z zamiłowaniem i pojęciem jej jako służby obywatelskiej. Ujmujący, skromny, mimo poważnego wieku żywy jak iskra, pracowity jak mrówka, z zawodem swym w ciągu 50 lat znojnych, nawiązał niemal że miłosny stosunek uczuciowy. Ukochał księgarstwo, pokochał książkę i to — piękną książkę. Tę stronę jego upodobań trzeba szczególnie podkreślić w dobie zaniku dbałości o szatę graficzną książki. To też krytyka niejednokrotnie nie szczędziła pochlebnej oceny, kiedy np. pisano:

„...Drukowana piękną czcionką, w dobrze ujętej kolumnie i na doskonałym papierze, świadczy o wysokim poziomie fachowym i kulturalnym kierownictwa tarnowskiej drukarni Z. Jelenia".

Silva rerum, 1925, Nr. 1, str. 11.

Albo też w prasie warszawskiej, przy omawianiu strony graficznej wydawnictw, postawiono drukarnię Jelenia za wzór zakładom graficznym stolicy!

Nie każda drukarnia ma takie ambicje, nie każda też zdobędzie podobne uznania krytyki fachowej!

Niestrudzony i wytrwały w swej pracy zawodowej aż do zapalczywości, wymagający od drugich wiele, od siebie jeszcze więcej — poza tem człowiek najszlachetniejszego serca — dożył pięknej chwili 50-letniego jubileuszu zawsze szczytnie pojmowanego obowiązku w służbie książki.

Zasłużył sobie nietylko na wdzięczny upominek za pracę i poświęcenie publicznej sprawie — książce, ale i na życzenia szczere jak najdłuższej dalszej pracy dla tej książki, której pół wieku życia poświęcił.

SPROSTOWANIE.

W tabelce naszej o najniższych cenach za papiery wydawnicze zaszedł niestety błąd, mianowicie cena za papier rotacyjny matowy wynosi nie 46,50 zł za 100 kg, ale 49,50 zł, co niniejszem prostujemy.

ROZMAITOŚCI

NAGRODA ARTYSTYCZNA MIASTA WARSZAWY PRZYZNANA ZA GRAFIKĘ

Sąd konkursowy nagrody artystycznej miasta Warszawy przyznał za rok 1933 nagrodę pani Zofji Stankiewiczówney za wybitną jej działalność i zasługi poniesione na polu grafiki.

TARGI POZNAŃSKIE W WALCE Z BEZROBOCIEM

Targi Poznańskie zapoczątkowały jako pierwsze w Europie zupełnie nowe ujęcie roli Targów w całokształcie instrumentów handlu zagranicznego; wprowadzono bowiem pojęcie stopnia uszlachetnienia towaru z tem, że w kompensacie artykuł targowy, będąc uszlachetnionym produktem, wykbitnie nadaje się do kompensaty handlowej w proporcji 1 : 1. W ten sposób Targi stają się widownią pertraktacyj wymiennych, zrównoważonych nietylko co do sumy pieniężnej, lecz w pewnej mierze co do ilości godzin pracy. Procent pracy w kalkulacji ceny towaru targowego jest znacznie wyższy niż w cenie półfabrykatu lub surowca, w których kompensata powinna wynosić proporcję wyższą. Np. 1 : 2 lub 1 : 1½. Tak ujęta zasada jako zadanie targowe umożliwia politykę gospodarczą, obliczoną na maksymalne zatrudnienie przemysłu krajowego, dając nowe podwaliny dla oceny korzyści eksportowych w danej dziedzinie przemysłu. Na Targach Poznańskich stosuje się to w pierwszej mierze do Czechosłowacji, kolonij francuskich i do Hiszpanji. Wszystkie te kraje razem zakupują towarów, których Polska dostarczyć może na cyfrę przeszło 5 miljardów złotych. Skądinąd Polska zakupuje w innych krajach towary, które te kraje dostarczyć mogą na cyfrę ca 700 miljonów rocznie. Jeśliby zaledwie ⅓ sumy tej zakupiono przez układy bilateralne na Targach Poznańskich i w wyniku na Targach napoczętych rokowań, to polski eksport zwiększyłby się o przeszło 200 miljonów złotych, a ponieważ byłyby to artykuły o znacznym stopniu uszlachetnienia, przeto proporcja pracy reprezentowanej przez eksport ten przewyższałaby 100 miljonów złotych. Jest to suma na nasze stosunki ogromna, którаby mogła ulżyć doli więcej niż połowy wszystkich bezrobotnych w Polsce. W tym celu jednakże cały zdolny do eksportu przemysł polski winien wziąć udział w tegorocznych Targach, by umożliwić zagranicy kompensacyjne zakupy.

JEDZIEMY NA TARGI POZNAŃSKIE

Wszystkie dyrekcje kolejowe w Polsce organizują pociągi wycieczkowe na Targi Poznańskie. Pociągi te będą widocznem znamieniem myśli przewodniej Targów. Wagony będą nosiły plakat z napisami: „Jedziemy na Targi Poznańskie po towar polski". Na przodzie lokomotywy widnieć będzie duży napis „Na Targi Poznańskie". Dyrekcja Poznańska we wszystkich pociągach wchodzących na teren dyrekcji będzie rozdawała ulotki wszystkim pasażerom, w których ci ostatni znajdą dokładne informacje dot. nietylko tego, co godne widzenia na Targach, lecz również praktyczne wskazówki, ułatwiające tani a urozmaicony pobyt, sposób osiągnięcia zniżek przy zwiedzaniu tego co godne widzenia i wreszcie inicjatywę nietylko w stosunku do poważnej gospodarczej strony Targów, lecz również i zabawy. Osiem dyrekcyj P. K. P. współzawodniczy ze sobą, by wyniki ich pracy szły po myśli telegraficznego polecenia p. Wiceministra Gallota, którego inicjatywie zawdzięczamy ruch tanich pociągów wycieczkowych. Zniżka cen biletów w pociągach wycieczkowych na Targi Poznańskie wynosi zarówno w drodze na Targi, jak i powrotnej 70%. Jest to zniżka, jakiej nigdy dotychczas żadnej imprezie nie przyznano.

AMERYKA ŁACIŃSKA A TARGI POZNAŃSKIE

Tranzakcje Polski z krajami zaoceanicznemi przynoszą stały od szeregu lat deficyt. Więcej niż połowę zysków otrzymywanych przez Polskę z obrotu europejskiego, pochłania niewyrównany import z krajami, wśród których Ameryka Łacińska zajmuje miejsce niepoślednie.

Ten wielomiejscowy rynek, zaopatrujący się w towary przemysłowe w Stanach Zjednoczonych Am. Północnej i w Europie przemysłowej, nie był dotąd przez polskie sfery eksportowe dostatecznie wykorzystany. Przeszkodą zasadniczą charakterystyczną dla handlu polskiego była odległość i wysokie koszty połączone z nawiązaniem kontaktu handlowego.

Hiszpanja, która się uważa za duchowego protektora dawnych swoich kolonij amerykańskich, zamieszkałych do dnia dzisiejszego przez potomków pierwszych zdobywców Nowego Świata hiszpańskiego pochodzenia — dzięki łączności języka, kultury, obyczajów i nastawienia gospodarczego, stanowi dla Polski doskonały łącznik, którego wykorzystanie ma dla naszego kraju znaczenie wielkiej wagi.

Pod tym też kątem widzenia należy ujmować oficjalny udział Hiszpanji w Targach Poznańskich, tembardziej, że są dowody, iż Hiszpanja również docenia gospodarcze znaczenie Polski. Hiszpanja deleguje na czas trwania Targów Dyr. Dep. Propagandy Handlowej Min. Rolnictwa. Przemysłu i Handlu Don Gabbe da Fonte, oraz Radcę Handlowego Ambasady Hiszpańskiej w Berlinie — Don Pedro Marrades. Ponadto przybędzie do Poznania w charakterze Komisarza wystawy hiszpańskiej bojowy lotnik słynny z kampanji marokańskiej, kpt. Terry, któremu asystować będzie ze strony polskiej kpt. Iżycki.

Kpt. Terry, jako radca firmy „Schneider-Creuzot" i członek Zarządu oraz doradca techniczny firmy „Intercambio Camercial Ibero Americano S. A." po pobycie w Poznaniu uda się do Warszawy, gdzie dalej będzie prowadził akcję wciągnięcia Polski w sferę interesów Ameryki Łacińskiej.

Wykorzystanie dla Polski rynków zaoceanicznych na tym odcinku jest tem łatwiejsze, że w krajach Ameryki Południowej brak wielu utrudnień i zakazów, tak częstych w innych krajach.

Hiszpanja ze swej strony wystawia z udziałem 110 firm: biżuterję ze stali i złota, broń, dywany, konserwy, oliwę, perfumerję, ryż, rodzynki, sukna, wina i inne.

Stoisko Hiszpanji na tegorocznych Targach Poznańskich (30. IV. — 7. 5. 1933 znajduje się w pawilonie 13.

PRZEGLĄD WYDAVNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

PRASA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH W POLSCE

(Dokończenie z nr. 16).

Wreszcie oprócz tych wydawnictw, reprezentujących grupy lewicowe z „orjentacją na własne siły" Ukraińców, istnieją organy prasowe, reprezentujące grupy z „orjentacją na Sowiety".

Tygodniki: „Rada" i „Praci'a" we Lwowie, to organy Ukraińskiej Partji Pracy.

Innych wydawnictw prasowych reprezentujących czy to organizacje kulturalno-oświatowe, czy też gospodarcze, spółdzielcze i nielegalny ruch irredentystyczny oraz prądy, nurtujące wśród emigracji ukraińskiej — książka p. Urbańskiego nie wymienia, mimo, że wydawnictwa takie istnieją i mają spore znaczenie propagandowe....

* * *

Z pośród prasy innych narodowości słowiańskich znalazły się luźne wzmianki przedewszystkiem o prasie białoruskiej od r. 1905 i o prasie tej w obecnej dobie przeważnie niegazetowej z czasopismem „Biełoruska Krynica" na czele, poza wzmiankami o prasie tej mniejszości w dobie przedwojennej, poczynając od r. 1906.

Najruchliwsza pod względem wydawniczym jest Białoruska Demokracja Chrześcijańska, która poza czasopismem „Biełoruska Krynica" wydaje „Chrześcjanskuja Dumku" treści religijnej oraz „Szlach Mołodzi" dla dzieci.

Organ Białoruskiego Związku Włościańskiego — czasopismo „Sielankaja Kiwa" z upadkiem Związku w r. 1930 przestał wychodzić.

Również przestał wychodzić w końcu r. 1930 tygodnik „Napierad", organ grupy Łuckiewicza i Ostrowskiego, założycieli Centr. Związku Białoruskich organizacyj kulturalno-oświatowych i gospodarczych, który od r. 1931 wydaje pismo p. t. „Biełaruski Zwon".

Nakłady tych pism były i są niewielkie.

Następnie wzmiankuje p. Urbański o prasie Rosjan co następuje:

„Organem prasowym mającej obywatelstwo polskie mniejszości rosyjskiej w Polsce jest dziennik „Nasze Wremia", wychodzący w Wilnie i stojący na stanowisku państwowem i praworządowem".

Organem prasowym emigracji rosyjskiej (korzystającej z prawa azylu w Polsce) był do niedawna „Za swobodu", obecnie zaś jest dziennik „Mołwa".

Innych czasopism rosyjskich — niepolitycznych p. U. nie wymienia.

Wreszcie wspomina p. Urbański o organie prasowym czechosłowackim (czeskim) w Polsce — dwutygodniku „Hlas Voline" (980 egz.) w Równem o charakterze czasopisma kulturalno-społecznego i gospodarczego.

* * *

Nieliczni Tatarzy, zamieszkujący na ziemiach wschodnich Rzplitej i stanowiący element głęboko przywiązany do Polski oraz do tradycyj polskich, posiadają tylko organ poświęcony zagadnieniom islamizmu z uwzględnieniem życia Tatarów w Polsce p. t. „Przegląd Islamski" — kwartalnik, który redaguje w Warszawie Wassan-Girey Diobagi. Pozatem w czerwcu r. 1932 ukazał się w Wilnie starannie wydany „Rocznik Tatarski" o charakterze szasopisma naukowego, literackiego i społecznego.

* * *

Prasa litewska wychodząca w Wilnie, jest „odbiciem nieprzejednanego stanowiska, jakie żywioł litewski zajmuje — dotychczas — wobec wszystkiego, co nosi charakter polski" — pisze p. Urbański, podając, że na prasę tę składają się następujące „pisma": 1) „Vilniaus Ritas" (chrześc.-demokr.) — półtygodnik (3500 egz.), 2) „Vilniaus Zodzis" (ludowcy) — półmiesięcznik (1100 egz.), 3) miesięcznik „Vilniaus Vorpos" (1000 egz.), 4) „Damino Draugas" również miesięcznik (dla młodzieży) (ok. 1000 egz.).

* * *

Na zakończenie informacyj, zaczerpniętych z pracy p. Urbańskiego o prasie mniejszości narodowych w Polsce dodać należy dla plastycznego zobrazowania stanu tej prasy garść liczb, zaczerpniętych z urzędowych statystyk czasopiśmiennictwa w Rzplitej Polskiej w zestawieniu porównawczem z ostatniego 10-lecia: 1922—1931.

Z ogólnej liczby wydawnictw prasowych, istniejących w Polsce:

w roku:	1922	1925	1928	1930	1931
a mianowicie:	1255	1606	2313	2349	2406
było wydawnictw:					
polskich . . .	891	1300	1866	1972	2016
ukraińskich . .	51	63	99	80	83
białoruskich . .	6	11	29	12	9
rosyjskich . . .	28	12	21	13	12
czeskich . . .	—	—	2	2	1
niemieckich . .	70	87	116	106	106
żydowskich i hebr.	177	119	195	138	149
litewskich . . .	3	3	9	6	4
rumuńskich . .	—	—	—	1	1
a pozatem wydawnictw polskich, redagowanych w językach:					
francuskim . .	3	8	10	12	17
angielskim . .	1	2	5	4	5
esperanto . , .	1	1	1	1	2

Najliczniejszą zatem jest prasa mniejszości: żydowskiej i niemieckiej oraz ukraińskiej, stanowiąc

razem przeszło 14% ogólnej liczby organów prasowych, wydawanych w Rzplitej i ok. 16% ilostanu prasy polskiej. Prasa innych mniejszości przedstawia się pod tym względem b. słabo i nie przekracza 1% ogólnej liczby wydawnictw prasowych Rzplitej. (—)

PRASA NIEMIECKA W POLSCE

stanowi *temat* ciekawej wyczerpującej *rozprawki informacyjnej p. Karola Kaschnitza* opublikowanej w wydanym obecnie ostatnim za r. ub. (1932) zeszycie czasopisma poświęconego badaniu spraw narodowościowych — „Sprawy Narodowościowe“ (Nr. 6, październik—grudzień 1932 r.).

Po „uwagach wstępnych“, w których autor stara się scharakteryzować w najogólniejszych zarysach wytyczne linje rozwoju prasy niemieckiej w Polsce zasadniczo w wieku XIX i XX, opierając się na szeregu prac o mniejszości niemieckiej w Polsce oraz na rozprawce doktorskiej St. Bernatta o niemieckiej prasie politycznej w Polsce z pominięciem dłuższej rozprawki dr. Malte-Wagnera w „Deutsche Warschauer Zeitung“, — praca p. Kaschnitza podaje w jednym rozdziale (II) rozumowane wykazy chronologiczne organów niemieckiej prasy politycznej osobno: 1. na terenie województw zachodnich: poznańskiego i pomorskiego oraz śląskiego, tudzież 2. w województwach centralnych i wschodnich, a także 3. w Małopolsce, do czasu t. zw. „przełomu“ w życiu tej prasy, t. zn. do czasu zjawienia się państwowości polskiej na każdym z terenów wyżej wymienionych.

Następny rozdział (III) obrazuje metamorfozy w prasie niemieckiej w okresie tego przełomu.

O ile w rozdziałach tych autor omawiał tylko prasę polityczną żywiołu niemieckiego w Polsce, wykazując, że „jednem z naczelnych zadań tej prasy było wraz z innemi czynnikami coraz intensywniejsze i skuteczniejsze parcie języka“ (oraz — dodajmy: żywiołu) „niemieckiego poza Odrę do Wisły i poza Wisłę“, — o tyle rozdział dalszy (IV) objął również dział prasy, poświęcony zagadnieniom ogólno-kulturalnym, wyznaniowym, gospodarczym i zawodowym, „które w wolnej Polsce bądź powstały, bądź też ogromnie się rozrosły“ wśród żywiołu niemieckiego tutaj żyjącego.

Rodzaj ten najobszerniejszy zamyka tabela z sumarycznem zestawieniem prasy niemieckiej w Polsce według województw i poszczególnych jej działów oraz rodzajów.

Na podstawie tego sumarycznego zestawienia autor wyprowadza w końcowym rozdziale swej pracy (V) ogólne wnioski.

„Na ogólną liczbę 106 pism niemieckich w Polsce — 40, t. j. 37,8% przypada na województwo poznańskie, 29, t. j. 27,4% na województwo śląskie; 18, t. j. 17% na województwo łódzkie. Województwo pomorskie zajmuje dopiero czwarte miejsce“. Pod względem nakładów kolejność porządkowa województw poznańskiego i śląskiego jest ta sama. Jedynie tylko zamieniają się miejscami województwa: łódzkie z pomorskiem, wskutek wysokich nakładów więcborskich pism wyznaniowych, choć we wszystkich innych działach prasy Łódź wyprzedza ziemię pomorską.

Najobfitszą jest prasa polityczna: 45 pism, t. j. 42,5% ogólnego stanu posiadania prasy niemieckiej w Polsce. Za nią idzie: prasa wyznaniowa: 22 pisma, t. j. 31,1%; następnie — gospodarczo-zawodowa: 17 pism (16%) i wreszcie ogólno-kulturalna wraz ze sportową: 11 pism (10,4%) z pośród których ani jednego w województwie pomorskiem:

Pomijając inne uwagi p. Kaschnitza w jego wnioskach ogólnych, zanotować jednak należy końcowe zestawienie, ilustrujące dobitnie poważną rozbudowę prasy niemieckiej w porównaniu z prasą innych mniejszości narodowych w Polsce, skoro przypada:

1 pismo niemieckie na ok. 7000 Niemców;
1 pismo żydowskie na ok 12000 Żydów;
1 pismo ukraińskie na ok. 56000 Ukraińców.

Praca p. Kaschnitza poza swą aktualnością w dobie obecnej, gdyż zwraca uwagę na prasę żywiołu niemieckiego w Polsce, — stanowi b. cenny przyczynek, uzupełniający dotychczasową ubogą naszą literaturę informacyjną o prasie mniejszości narodowych w Polsce i dlatego obszerniej o pracy tej wzmiankujemy, wyrażając zarazem nadzieję, że wydanie tej rozprawki w osobnej odbitce staraniem „Libraria Nova“ w Warszawie przyczyni się do upowszechnienia większego zawartych w pracy tej informacyj, uprzytamniających społeczeństwu polskiemu, że zgórą 100 wydawnictw niemieckich posiada ogółem przeszło 300.000 egzemplarzy nakładu..... (—)

ROZMAITOŚCI

WYSTAWA — PRZEGLĄD PRASY POLSKIEJ W MOŚCICACH,

urządzona staraniem Zw. Zaw. Prac. Umysłowych Polsk. Fabr. Azot. w miejscowem kasynie od d. 23 do d. 30. IV. r. b., pokaz około 1500 wydawnictw perjodycznych treści fachowej w języku polskim i w językach obcych redagowanych w Polsce, przedstawia b ciekawy eksperyment regjonalnej propagandy czytelnictwa czasopism fachowych wśród sfer inteligencji zawodowej.

„LENIN“ F. A. OSSENDOWSKIEGO NAGRODZONY PRZEZ TOW. LIT. I DZIENN. POLSKICH

Zarząd Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich w Warszawie, jako sąd konkursowy dorocznej nagrody literackiej tego towarzystwa, udzielanej członkom tegoż Towarzystwa, przyznał nagrodę tę za r. 1932 F. A. Ossendowskiemu za książkę p. t. „lenin“. Nagroda wynosi zł 2000.

BOY-ŻELEŃSKI LAUREATEM NAGRODY LITERACKIEJ M. ST. WARSZAWY

Tegoroczną nagrodę literacką m. st. Warszawy przyznało jury tej nagrody dr. Tad. Boy-Żeleńskiemu, tłómaczowi dzieł literackich francuskich. Nagroda wynosi 5000 zł.

ZJEDNOCZENIE ZWIĄZKÓW PRASOWYCH W BELGJI,

mianowicie: 1. istniejącego od r. 1891 p. n. Union de la prene périodique Belge i zrzeszającego dyrektorów gazet i czasopism, oraz 2. zrzeszającego pisarzy, pracujących w wydawnictwach perjodycznych belgijskich i zagranicznych p. n. Association des Journalistes périodiques belger et étrangers, nastąpiło po uprzednim porozumieniu się ich co do wzajemnej ścisłej współpracy. Wspólną siedzibą obu organizacyj jest Bruksella (47, rue Royale), gdzie ma też zacząć wychodzić ich wspólny organ prasowy p n. „L a p r e s s e p é r i o d i q e“ zamiast wydawanych dotychczas dwóch osobnych organów związkowych

PRASA, JAKO PRZEDMIOT STUDJÓW W WYŻSZYCH UCZELNIACH NIEMIECKICH W R. 1932,

liczyła według obliczeń wydawnictwa „Deutsche Hochschulstatistik“ ogółem 610 adeptów z pośród słuchaczów 12 uniwersytetów w Niemczech.

Z pośród nich studjowało prasę, jako przedmiot:

	Główny		Dodatkowy		Razem
	mężcz.	kobiet	mężcz.	kobiet	osób
w Berlinie	62	20	101	17	200
„ Lipsku	70	10	46	12	138
„ Monachjum	34	9	33	12	88
„ Heidelbergu	21	12	29	9	71
„ Kolonji n./R.	18	3	29	7	57
„ Münsteru	4	1	16	4	25
„ Fryburgu	3	2	11	3	19
„ Erlangen	—	—	3	1	4
„ Halli n./S.	1	—	2	—	3
„ Würzburgu	2	—	—	—	3
„ Kilonji	—	—	—	—	1
„ Tybindze	—		1	1	1
Razem	215	57	271	67	610

NAJNOWSZA STATYSTYKA PRASY CZECHOSŁOWACKIEJ

wykazuje, iż ogółem prasa ta w r. 1932 posiadała — 1890 wydawnictw, wśród nich zaś 349 treści politycznej, a mianowicie: 262 w języku czeskim, 49 w języku niemieckim, 14 — w języku węgierskim, 10 w języku słowackim i 14 w innych językach.

Zpośród 1541 wydawnictw apolitycznych było 1285 czeskich, 182 niemieckie, 23 słowackie, 4 węgierskie i 47 w innych językach, wśród tych zaś kilkanaście polskich.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ dla Branży Papierniczo-Piśmienniczej

MIAST KONSOLIDACJI — ROZLUŹNIENIE WĘZŁÓW

Żaden bodaj zawód w Polsce, żadne z ugrupowań społecznych sprzągnięte z sobą losem istnienia i bytu zawodowego, w historji swej kooperacji około utworzenia jednolitego frontu, organizacyjnego zespolenia swych sil w jedno silne krajowe zrzeszenie nie napotyka tyle przeszkód i trudności, jak branża papierniczo-piśmiennicza. I nie można przecież podnieść zarzutu, by na ważnym tym odcinku nieodzownego współżycia elementów branżowych nic nie robiono, przeciwnie od kilku już lat pracuje się niemal bez dłuższych przerw nad tem a jednak tuż przed metą, w finiszu biegu koordynacyjnego coś się psuje, mimo pozornego zdecydowania, niektórych zawodników opuszczają nagle siły i nie osiąga się celu, również przez wszystkich pozornie „jednomyślnie" wytyczonego i pożądanego... Tych, którzy akcję konsolidacji branży oraz zabiegi około utworzenia mocnej krajowej organizacji obserwują od samego zarania, poczyna ogarniać uczucie niepewności, osłabienie zaufania w szczerość bezwzględną przynajmniej co do istotnych poczynań i pociągnięć niektórych przedstawicieli czynnych w środowisku kierownictwa tą akcją bezpośrednio lub pośrednio. Twierdzeniem tem nie odmawia się wszakże słusznego uznania dla tych jednostek, które sprawie tej oddali jak dotychczas wiele dobrych usług i ofiarnej współpracy. Równocześnie trudno zaprzeczyć, że sprawa utknęła od pewnego czasu na martwym punkcie, że jest „ktoś i coś" przewlekające realizację, bodaj czy nie tendencyjnie w nieskończoność.

Retrospektywny, krótki rzut oka na całokształt biegu spraw organizacyjnych branży papierniczo-piśmienniczej wystarcza, a roztoczy się przed nami — nieco dziwny obraz. Już od czterech lat organizowano i organizuje się kupców-detalistów, w czem zrzeszenia ziem zachodniopolskich dla ich jednolitego zabarwienia wykazują najwięcej spoistości, gdy praca na innych terenach kraju toczy się wprawdzie tempem powolniejszem, lecz postępuje naprzód; organizowano hurtowników już z mniejszem powodzeniem i efektywnym wynikiem, czyniono próby ze związkiem kupców, lecz brak egzekutywy i wydatnego poparcia ze strony przemysłu utrudniał racjonalny rozwój. Związki i organizacja przemysłowców przechodziły również pewne fazy przemian, utworzono Związek Wytwórców Branży Papierniczo-Piśmienniczej, ostatnio zawarto „Porozumienie", ze Związku Wytwórców w między czasie wystąpiły niektóre poważniejszych rozmiarów firmy co słabiło jego reprezentatywną władzę o ile chodzi o całość przemysłu. W myśl uchwały krajowego Zjazdu kupców i przemysłowców powołano do życia mieszaną Komisję Organizacyjną „Ogólnopolskiego Związku Kupców i Przemysłowców Branży Papierniczo-Piśmienniczej" z p. dyr. Bolesławem Bartkiewiczem jako przewodniczącym na czele. Po długich konferencjach, pertraktacjach i obradach przebrnięto przez projekt statutu i najniespodziewanej wyłaniać poczęły się nowe koncepcje, wywieszono nowe szyldy, od nowa komplikujące sprawę, wystąpiono z projektem utworzenia „Komisji Arbitrażowej" przy powstać mającej — już w najbiższym czasie — „Radzie Zrzeszeń Kupców Branży Papierniczo-Piśmienniczej".

Czyż na stosunkowo krótki okres czasu nie dość zmian i przeobrażeń w zabiegach odpowiedniego ujęcia formy organizacyjnej dla utworzenia trwałej platformy wspólnej współpracy wszystkich elementów branżowych? Niestety stwierdzić wypada, że na tem nie koniec. Otóż na posiedzeniu Komisji Organizacyjnej w dniu 30 ub. m. złożył urząd przewodniczącego p. dyr. Bolesław Bartkiewicz w ręce sędziego p. A. Sturma członka Komisji. Natomiast przedstawiciele Związku Wytwórców złożyli deklarację, która uzależnia poparcie organizacji kupiectwa od wypełnienia następujących warunków: 1. „Współdziałanie zorganizowanego kupiectwa może iść tylko po linji współdziałania z zorganizowanym przemysłem; 2. firmy przemysłowe nie zorganizowane winny dla jednolitości frontu w stosunku do organizacyj kupieckich uzgadniać swoje postulaty za pośrednictwem organizacyj przemysłowych, popierających akcję kupiectwa, jednakże bez obowiązku należenia do tych organizacyj; 3. w organizacjach kupieckich nie może brać udziału żaden przemysłowiec i na odwrót w organizacjach przemysłowych nie może brać udziału żaden kupiec".

Ramy szczupłego artykułu nie zezwalają na szczegółową analizę powyższych faktów i warunków, zresztą punkt trzeci dość wyraźnie określa formę, jak pomyślana jest współpraca elementów branżowych. Czy jednak na odległość lub w drodze biurokracji bez osobistego współudziału wybitniejszych jednostek z jednej i drugiej strony wzajemnie się zasilających, możliwą będzie pozytywna praca, wydaje się nieco wątpliwem. Wypadki ostatnich tygodni wskazują, że dokonany długi wysiłek zmierzający ku konsolidacji branży miast pożądanego i oczekiwanego rezultatu, przynosi coraz to nowe komplikacje i pewne rozluźnienie węzłów, nasuwając pytanie, czy doprawdy nie można znaleźć wspólnej płaszczyzny porozumienia, czy ci zasłużeni dla polskiej produkcji i handlu działacze dla dobra tych wartości nie mogą zdecydować się

na pewną dalszą ofiarność i poświęcenie za usunięciem mniej ważnych i ubocznych motywów, stojących dziwnie na przeszkodzie, a postawieniem kwestji niedwuznacznie, jasno i szczerze przemawiają poza innemi współczynnikami również ostatnie wydarzenia w Niemczech otwierające dla polskiej wytwórczości niespodziewaną konjunkturę a domagające się odłożenia wszelkich waśni na ubocze celem roztoczenia na wspólnym froncie jak najszerszej inicjatywy i propagandy hasła „kupuj polskie wyroby!", którego to hasła wiernym propagatorem było zorganizowane w lokalnych zrzeszeniach kupiectwo branży papierniczo - piśmienniczej. Czas nagli, załatwienie sprawy bez dalszego jej przewlekania leży w żywotnym i realnym interesie kupiectwa jak przedewszystkiem producenta polskiego.

ROZMAITOŚCI

WALKA PRZECIW SYSTEMOWI DODATKÓW I RABATÓW W HANDLU GDAŃSKIM

W wielu działach handlowych, a między temi także w branży papierniczo-piśmienniczej rozpowszechnił się w składach poważniejszych i średnich rozmiarów system rozdawnictwa dodatków gratisowych względnie przyznawania rabatów za pośrednictwem doręczania odbiorcom bonów. Taktyka wyłapywania klienteli zapomocą tych nieetycznych metod i nie zawsze zgodnych z lojalną konkurencją, odbija się ujemnie przedewszystkiem na egzystencji drobnego kupiectwa. W Niemczech sprawa ta uregulowaną została z początkiem bieżącego roku w drodze specjalnego doraźnego rozporządzenia, zakazującego wręcz doręczania odbiorcom przy zakupie „bezpłatnych" dodatków i podarków albo bonów rabatowych uprawniających do późniejszego odebrania podarku zależnie od wysokości kwot wpłaconych w pewnym czasie za towar. W ubiegłym tygodniu Gdańska Izba Handlowa w ślad za ustawowem unormowaniem sprawy tej w Niemczech, wniosła do Senatu projekt ustawy regulującej udzielanie rabatów i zwalczający dodatki towarowe. W umotywowaniu wniosku Gdańska Izba Handlowa podkreśla, że stosowanie przez pewną ilość firm sposobów gratyfikacji rabatowych lub dodatków towarowych doprowadziło do nadużyć i przyczynia się do podkopywania bytu drobnego kupiectwa. Ze względu na możliwość zrujnowania całego szeregu drobnych przedsiębiorstw handlowych, uważa Izba Handlowa za konieczne jak najspieszniejsze ustawowe uregulowanie tej sprawy. System rozdawnictwa bezpłatnych dodatków i bonów rabatowych rozpowszechnia się także u nas w Polsce na co zwracaliśmy już uwagę, czas byłby przeto, by dla powyżej wskazanych różnych motywów pomyśleć o ukróceniu tej swawolnej, szkodliwej taktyki zdobywania klienta.

BOJKOT NIEMIECKICH TOWARÓW PAPIERNICZO-PIŚMIENNICYCH

W odpowiedzi na prześladowania Polaków w Niemczech oraz stosowania bezwzględnego teroru przeciw wszystkiemu co polskie nie wyłączając bojkotu towarów polskich, cały szereg organizacyj kupieckich w Polsce ogłosiło słuszny b o j k o t t o w a r ó w n i e m i e c k i c h, które poprzez istniejącą od roku 1925 wojnę celną, przedostawały się na rynek polski. W ślad tych poczynań, jak donosi warszawska „Gaz. Handl." kupcy branży papierniczo-piśmienniczej postanowili również nie wznawiać zamówień na bibułkę do suszek marki „Wampir", pendzelków do tuszy, cyrkli precyzyjnych do rysunków technicznych, papierów technicznych do rysunków, kalki przezroczystej i kalki płóciennej do rysunków, maszynki do temperowania ołówków marki „Jupitter" oraz szereg innych artykułów pochodzenia niemieckiego i sprowadzanych całkowicie z Niemiec. W wydanym okólniku zwraca się uwagę na możliwość zastąpienia niejednych artykułów fabrykatami polskiemi wzgl. importowanemi z Francji i Anglji, które to kraje przyjmują na rynek swój również niejedne wyroby polskie.

ZABIEGI O IMPORT CELOFANU DO POLSKI

Przeźroczysty celofan znajduje coraz szersze zastosowanie jako materjał opakunkowy zwłaszcza w przemyśle i handlu perfumeryjnym, kosmetycznym, spożywczym łącznie z cukierniczym. W związku z tem wzrasta też konsumcja i zapotrzebowanie na celofan, co do niedawna jeszcze pokrywaliśmy importem w braku produkcji własnej. Obecnie import jest zbyteczny, pomimo to, jak nas informują, zabiegają niektóre firmy w Ministerstwie Przemysłu i Handlu o przyznanie im kontyngentów przywozowych na celofan na zasadzie korzystania z ulgowych stawek celnych. Jak wiadomo celofan wytwarzany bywa od dłuższego już czasu w Polsce w dostatecznej ilości oraz w różnych gatunkach wagowych, również we wszelkich kolorach, z powierzchnią gładką, deseniowaną i wytłaczaną a jakością całkowicie odpowiada tegorodzaju fabrykatom obcokrajowym. Zważyć przytem należy, że ceofan sprowadzany był dotychczas przeważnie z kraju dla nas wielce nieprzychylnie usposobionego, zamykającego granicę dla dowozu towarów pochodzenia polskiego. Z przytoczonych przyczyn przywóz celofanu jest nietylko zbędnym, lecz zarazem szkodliwym, hamując rozwój wytwórczości rodzimej.

GDAŃSKI PRZEMYSŁ I HANDEL PAPIERNICZY W ROKU 1932.

Izba Handlowa w Gdańsku w sprawozdaniu swem za rok 1932 dotycząc przemysłu i handlu papierniczego oraz artykułów papierniczo-piśmienniczych stwierdza między innemi co następuje: Powszechny kryzys gospodarczy wpłynął w roku 1932 w dalszej mierze bardzo niekorzystnie na rozwój i stan hurtowego i detalicznego handlu papierem oraz przetwórczego przemysłu papierniczego i wyrobu artykułów piśmienniczych. Pod wpływem zmniejszonych dochodów i osłabionej zdolności nabywczej szerokich mas konsumentów, niemniej krytycznego położenia przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych wszelkich dziedzin i branż, obroty ogólne w dziale papierniczo-piśmienniczym obniżyły się znacznie w porównaniu z latami poprzedniemi. Na spadek obrotów wpłynął również wydatnie *polski ruch bojkotowy towarów gdańskich* oraz *obostrzone zarządzenia władz* przy imporcie na granicy gdańsko-polskiej. Jedynie w hurtowym handlu papierem dokonano większych obrotów w wywozie do Polski. Zahamowanie i trudności zbytu dawały się we znaki. równomiernie wszystkim działom branży papierniczej, wywołując bardzo ostrą walkę konkurencyjną.

GODZINY OTWARCIA KOLEJOWYCH KAS TOWAROWYCH

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu zawiadamia, że kolejowe kasy towarowe w okręgu dyrekcji Poznańskiej są otwarte w dni powszednie dla nadania i wydania na stacjach Poznań i Poznań Tama Garbarska od godz. 8 do 18, a we wszystkich innych stacjach od godz. 8 do 12 i od 14 do 18. Szczegółowy rozkład godzin służbowych podany jest do publicznej wiadomości zapomocą odpowiednich ogłoszeń, wywieszonych w kolejowych ekspedycjach towarowych.

O ile koła zainteresowane mają jakie życzenia w sprawie godzin służbowych, winny przedstawić odpowiednio uzasadnione wnioski bądź bezpośrednio Dyrekcji Kolejowej, bądź za pośrednictwem Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 13.

Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Adres Redakcji i Admin., Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13. Telefon nr. 25-55 — P. K. O. Poznań 202.868.

Przedpłata kwartalna 6,00 zł już z przesyłką.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. — Na stronie I. okładki 100%, na str. II., III. i IV. okładki 50% więcej. — Ogłoszenia drobne 30 gr za milimetr 1-łamowy.

O d b i t o w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej, Sp. z ogr. odp. w Poznaniu, ulica Sew. Mielżyńskiego 24.